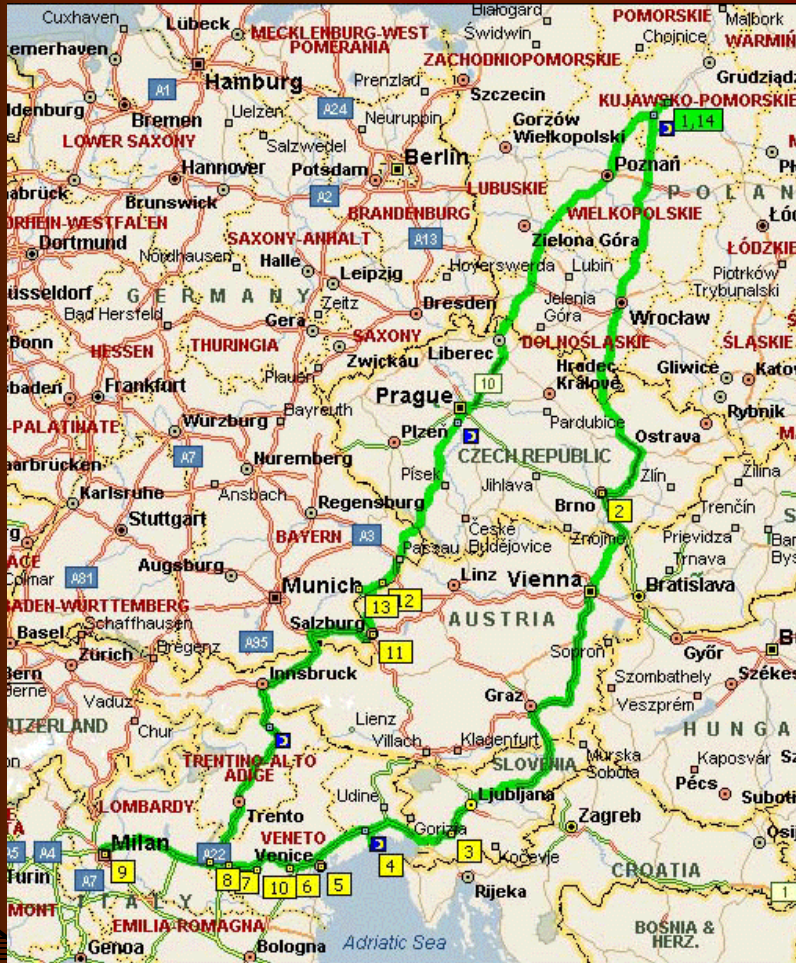


# Wakacje z operą w tle



- Nazywam się Weronika Piątek i mieszkam w Bydgoszczy. Jestem uczennicą szkoły podstawowej nr 18 im. H.Ch. Andersena i właśnie skończyłam piątą klasę. W tym roku rodzice zaplanowali dwutygodniowe wakacje we Włoszech. Jedziemy tam we czwórkę naszym samochodem: rodzice, mój 8-letni brat Michał i ja. Mama i ja jesteśmy melomankami, a szczególnie lubimy muzykę operową. Zaplanowałyśmy, więc obejrzenie kilku przedstawień w znanych salach operowych Europy. Miejscem docelowym jest włoski kurort Bibione nad Adriatykiem. Z tego miejsca będziemy odbywać wycieczki do interesujących nas miejsc.

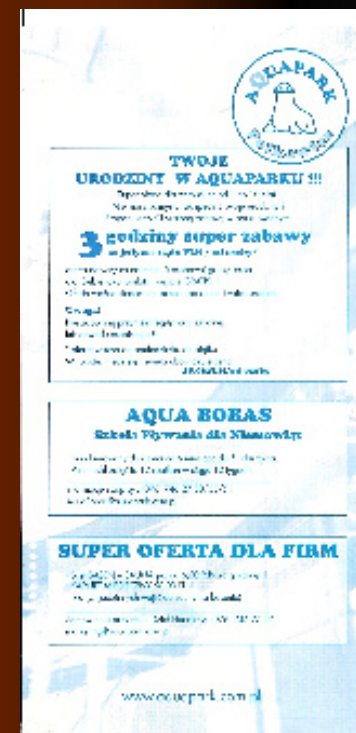
# Trasa wyprawy



- Legenda
- 1 Bydgoszcz
- 2 Brno
- 3 Postojna
- 4 Bibione
- 5 Wenecja
- 6 Padwa
- 7 Werona
- 8 Gardaland
- 9 Mediolan
- 10 Lonigo
- 11 Salzburg
- 12 Malching
- 13 Marktl
- 14 Bydgoszcz

# 14 lipiec - początek podróży

- Nareszcie wyruszamy! Samochód zapakowany po brzegi, mam nadzieję, że o niczym nie zapomnieliśmy. Jesteśmy trochę śpiący (w końcu jest dopiero 5:45). Nasz dzisiejszy cel to Brno w Czechach. Ledwie wyjechaliśmy z Bydgoszczy, a już się dała we znaki niefrasobliwość kierowców. W Zamościu 13 km od Bydgoszczy, na poboczu leżała przewrócona kołami do góry ciężarówka z całkowicie zmiażdżoną kabiną. Wierzcie mi, wyglądało to naprawdę strasznie! Niestety nie był to jedyny wypadek, który miał miejsce tego dnia.
- Dzień zapowiada się upalnie, dobrze, że mamy w samochodzie klimę. Na pierwszy przystanek wyznaczaliśmy sobie park wodny w Polkowicach. Jest 10:14 w oddali widzimy rury do zjeżdżania w parku wodnym. Ponieważ nie możemy się doczekać, aż wybudują nam w Bydgoszczy park wodny, zawsze stanowi to dla nas atrakcję. 12:30 - koniec zabawy, było super! Pływaliśmy na rwących rzekach, wspinaliśmy się po skałkach i zjeżdżaliśmy na czas w rurach. Niestety nie było tam typowego basenu, a mama chciała sobie po prostu popływać.



# 14 lipiec



- Jesteśmy wypoczęci i strasznie głodni. Niedługo pora na „małe co nie co”, a może nawet na obiad. Tata wyszukał dla nas w książce Bikonta pt. „Polska na widelcu” restaurację „Tivola” w Legnicy.
- Obiadek naprawdę był pyszny, nawet mój brat, niejadek zjadł wszystkie pierogi z kapustą i grzybami. Naprawdę jedzonko godne polecenia.

# 14 lipca wieczorem

- Trochę rozleniwieni jedziemy do przejścia granicznego w Lubawce. Odprawa graniczna poszła wyjątkowo sprawnie. Witajcie Czechy.



Wieczorem docieramy do pani Hazelowej w Brnie, u której mieliśmy wcześniej zarezerwowany nocleg. Ponieważ jest już późno nie uda nam się już zwiedzić miasta. Musi nam wystarczyć krótki spacer po okolicy. Odniosłam wrażenie, że Czesi bardzo lubią papugi, ponieważ zobaczyłam je w kilku domach.